

# GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Nr 26 (960)

29 czerwca 1989 r.

Cena 10 zł

ROZMOWA Z NACZELNIKIEM MIASTA —  
STANISŁAWEM KUCHARUKIEM

## Świdnik 2000...

Zaplanowany jako osiedle przemyślne, dożył niemal anegdotycznym już piśmem ministra przemysłu i handlu: „należy wykopac 2 ha kartośli i wykarzować pobliski las należący do miejscowych rolników, gdyż tereny te są niezbędne do zbudowania osiedla robotniczego”, zaistniał w sierpniu 1949 roku. Wiosną następnego roku rozpoczęto budowę pierwszego osiedla baraków położonego wzdłuż toru kolejowego. Ale trzeba było jeszcze 4 lat by w roku 1954 Rada Państwa wydała dekret o nadaniu mu praw miejskich. Tak był początek Świdnika.

Następne lata, a jest ich już 35, przyniosły rozwój Wytworni Sprzętu Komunikacyjnego, przy której powstawało osiedle. Rozpoczęły działalność POLMO FSC, Zakład Wyróbów z Tworzyw Sztucznych, Spółdzielnia Dziewiarsko-Włókiennicza im. M. Fornalskiej. Miasto zaczęło się rozwijać. Powstawały kolejne osiedla bloków i domków jednorodzinnych. Przybywało mieszkańców.

■ To efekty minionego trzydziestolecia. A co nas czeka za kilka lat?

— Stanisław Kucharuk — W tym roku Świdnik stanie się miastem czterdziestotysięcznym. Rocznie przybywa około tysiąca mieszkańców. Rozwój miasta uzależniony jest od planu przestrzennego zagospodarowania. Taki plan, zatwierdzony przez MRN, jest właśnie realizowany. Przewiduje rozbudowę miasta w kierunku szosy piasek-kiej, Centrum handlowo-usługowe będzie w osiedlu Brzeziny, a główną ulicą stanie się Raclawicka. W IV kwartale ubiegłego roku rozpoczęta została budowa osiedla Brzeziny II, gdzie zaplanowano około 2 tysiące mieszkań. Kolejne osiedle to także ponad dwutysięczna Kalina. Budownictwo jednorodzinne skoncentrowało się dotychczas w Adampolu. Do zabudowy pozostało jeszcze 2 tysiące działek, co wystarczy do 1990 roku. Dlatego też wspólnie z Biurem Planowania Przestrzennego w Lublinie staramy się o pozyskanie nowych terenów. Będą to obszary ograniczone ulicą Kusocińskiego w kierunku Nowego Krepcia. Wymaga to zmiany granic miasta. Przebiegałaby od strony WSK wzdłuż szosy melgiewskiej do Minkowic i dalej wzdłuż szosy do Kazimierzówki. Prowadziliśmy rozmowy w sąsiedztwie z nami gminie Melgiew.

■ Wymaga to zgody kilkudziesięciu rolników, których gospodarstwa leżą na tych terenach.

(Dokończenie na str. 3)

## WYCHODZENIE Z CIENIA

Pierwsze miesiące bieżącego roku, z racji rozpoczętych w lutym obrad „okrągłego stołu”, przy którym zasiadli przedstawiciele władz wraz ze stroną opozycyjną, sprawiły, że Polska powróciła ponownie na czołowych światowych gazet. Wznowienie dyskusji o ważnych kwestiach społ.-politi., śledzona z nieślabym zainteresowaniem przez kraje Europy Zachodniej, przyniosła ze sobą pakiet porozumień dopuszczających m. in. istnienie w naszym kraju pluralizmu związkowego i politycznego, udowodniła, że wśród Polaków zwyciężyła wola urzeczywistnienia szeroko pojętego porozumienia narodowego, wszystkich, dla których dobro Ojczyzny przedstawia jakiegokolwiek wartość. „Okrągły stół” stanowił ponadto ważny krok jaki władza i opozycja uczyniły po to, by wy-

bory do Sejmu i Senatu — obu izb przyszłego Zgromadzenia Narodowego, były w pełni demokratyczne. Świat spoglądał na to, co się dzieje między Odrą a Bugiem z nieślabym zainteresowaniem. Wzmogło się ono znacznie w chwili, gdy w szranki walki wyborczej stanęli kandydaci na posłów i senatorów, a osiągnęło swój szczyt po ogłoszeniu wyników I tury głosowania, wprowadzających do istniejącego układu sił istotne zmiany.

W pełni demokratyczne wybory zamknęły kolejny etap wydarzeń zachodzących na krajowej scenie politycznej. Otworzyły jednocześnie Polsce drogę powrotną na rynki zachodnie, drogę — przypomnijmy — zamkniętą ogłoszeniem stanu wojennego w

1981 r. Dowodem na to były chociażby wizyty Przewodniczącego Rady Państwa — Wojciecha Jazurkowskiego, w Belgii i Wielkiej Brytanii. My z kolei powitaliśmy na Okęciu prezydenta Francji — Francois Mitterranda, (promier W. Brytanii — Margaret Thatcher gościłśmy wcześniej), a 9 lipca odwiedził nasz kraj prezydent USA — George Bush. A że w polityce (zwłaszcza tej międzynarodowej) nie istnieje pojęcie „straconego czasu” — toteż rezultaty przeprowadzonych z zachodnimi politykami rozmów, zaczynają już przybierać realne kształty. O korzyściach z tego płynących — nie potrafią chyba z tego miejsca nikogo przekonywać. Wychodzenie z cienia Polski i Polaków — właśnie się rozpoczęło...

Marek Nowak

## Szczera rozmowa o niełatwych sprawach

Tak najkrócej można podsumować to, co się działo na sali konferencyjnej WSK, 15 czerwca po południu, kiedy po raz kolejny za stołem obrad zasiadli delegaci Rady Pracowniczej WSK, by szczerze i otwarcie dyskusować o niełatwych dla Wytworni i jej każdego pracownika sprawach. Program Walnego Zebrania Delegatów, któremu przewodniczył Józef Sepczuk — obejmował: przyjęcie regulaminu podziału nagród z zysku; podjęcie uchwały o podziale funduszu z zysku przedsiębiorstwa za 1988 r.; ocenę działalności przedsiębiorstwa i jego dyrektora za rok ubiegły oraz ocenę działalności Rady Pracowniczej WSK za okres: czerwiec 1988 — maj 1989 r.

Ani przewodniczący Rady Pracowniczej — Zygfryd Juszczyński,

ani też żaden z licznie przybyłych na obrady przedstawicieli władz polityczno-administracyjnych WSK — nie liczyli na tak ożywioną dyskusję po przedstawieniu regulaminu podziału nagród z zysku. Jeszcze raz okazało się, że gdy w grę wchodzi pieniądze (a ściślej: podzielenie ich wśród pracowników Wytworni) — jak nigdy potrzebna jest roztępa. Wnioski, zgłoszone w trakcie dyskusji, znalazły swe odbicie w podjętej przez delegatów uchwale. Wprowadziła ona do już obowiązującego regulaminu m. in. następującą poprawkę: — Do paragrafu 4, pkt. 9 dopisano: „Wykaz nagrodzonych pracowników należy podać do wiadomości załogi wydrukowaną w formie listy wywieszonej na tablicy ogłoszeń z podaniem roczne-

go zarobku i współczynnika naliczania”.

Uchwała w sprawie przyjęcia regulaminu podziału nagród z zysku (z wprowadzonymi i cytowanymi powyżej zmianami) — podjęta została jednogłośnie.

Kolejne dwa punkty porządku obrad to znaczy sprawozdania: — z wyniku finansowego przedsiębiorstwa za 1988 r. oraz — ocenę rocznej działalności przedsiębiorstwa i jego dyrektora naczelnego za ubiegły rok — przedstawiła mgr Zofia Opalińska. Obie uchwały zapadły jednogłośnie, przy czym Rada Pracownicza, podejmując uchwałę o podziale funduszu z zysku WSK za 1988 r., zobowiązała jednocześnie dyrektora Wytworni, by ta wypłaciła nagrody z zysku

(Dokończenie na str. 2)

## Bajka Arabska



Dziewczęta z klasy Va SP nr 1 przygotowały tym razem inscenizację baśni arabskiej.

fot.: J. Mazur

W połowie czerwca zaproszeni zostaliśmy na kolejną premierę teatru działającego w Szkole Podstawowej nr 1, którego opiekunem jest JANUSZ STEFANIAK, nauczyciel historii. Tym razem była to bajka opowiadająca o przygodach ubiegłego Araba.

JANUSZ STEFANIAK: Po sztuce greckiej i dwu współczesnych, przygotowaliśmy egzotyczną baśń arabską. Dziewczęta same wybrały taki temat zaliczając go do repertariu młodego chłopca, odmiennej kulturą, obyczajami.

Pracowaliśmy prawie rok, dwa razy w tygodniu. Sami zrobiliśmy

wszystko, od adaptacji bajki po scenografię i kostiumy. Wystawialiśmy naszą sztukę już kilka razy, m. in. na sejmiku uczniowskim, w Szkole Podstawowej nr 2 i 3. Dziewczęta bardzo przeżywały każdy występ. Są ogromnie zaangażowane emocjonalnie w to co robią. Nie są to zajęcia obowiązkowe, a żądna z nich nie zawiodła. Może któraś z nich zostanie aktorką? Dla mnie to wielka radość pracować z dziećmi, rozbudzać w nich pewne potrzeby, nawyki uczestniczenia w kulturze. Tego nam wszystkim w Świdniku brakuje. (dan)

29 czerwca ukonstytuuje się Zakładowa Komisja Związkowa

## Wybory w „Solidarności”

W ubiegłym tygodniu członkowie NSZZ „Solidarność” wybrali członków Zakładowych Komisji Kół i delegatów na Związkowe Zebrania Delegatów. Trwające od 19 do 21 czerwca wybory wyłoniły 178 członków Komisji i 137 delegatów na Zebranie. Chętnych do uczestnictwa w pracach tych przedstawicielskich było jednak znacznie więcej — odpowiednio — 275 i 230 osób. Spośród 2236 członków związku posiadających czynne prawo wyborcze swoje głosy do urn wrzuciło 1769 osób. A oto nazwiska delegatów na Związkowe Zebranie, którzy 29 czerwca wybiorą władze NSZZ „Solidarność” w Wytwórni:

KOŁO Nr 1 (Wydz. 060)  
Marian Kister, Tadeusz Kowalik, Jan Szponar, Tadeusz Mazur, Janusz Gorajek, Antoni Dragan, Marek Kaczanowicz, Krzysztof Gajewski.

KOŁO Nr 2 (Wydz. OTB — 680)  
Jan Ziomekiewicz, Józef Krefta, Zbigniew Kursa, Jerzy Szmidt, Ryszard Cukierman, Henryk Jurecki.

KOŁO Nr 3 (Wydz. 340)  
Stanisław Butyński, Marian Król, Marian Cymborski, Andrzej Kowalik, Andrzej Filipczak, Władysław Walczyk.

KOŁO Nr 4 (Wydz. 650)  
Czesław Gieracz, Józef Chmielowiec, Andrzej Steczkowski, Bogusław Skiba, Aleksander Węgliński.

KOŁO Nr 5 (Wydz. 030)  
Józef Harasymow, Waldemar Jaworski, Antoni Zur, Stanisław Kubicki, Cezary Woźniak.

KOŁO Nr 6 (Wydz. TT)  
Urszula Radek, Kazimierz Bachelek, Henryk Adamczyk, Tadeusz Skoczylas, Stanisław Psenicki, Jerzy Semeniuk.

KOŁO Nr 7 (Wydz. TM)  
Krzysztof Rak, Andrzej Tymosiak, Władysław Siarka, Ryszard Łuczuk.

KOŁO Nr 8 (Wydz. 020)  
Edward Bieniek, Piotr Karwowski, Ryszard Kordyga, Eugeniusz Horylek.

KOŁO Nr 9 (Wydz. 290)  
Jerzy Szpot, Stanisław Sawicki, Kazimierz Rak.

KOŁO Nr 10 (Wydz. 300)  
Zbigniew Jędrzejczyk, Stanisław Kaczynski, Marian Kołodziejczyk.

KOŁO Nr 11 (Wydz. 330)  
Andrzej Borys, Jerzy Jankowski, Piotr Kuczyński, Andrzej Królak.

KOŁO Nr 12 (Wydz. 360)  
Stanisław Kubinek, Aleksander Sułki, Zbigniew Kasperek, Faustyn Iwanicki.

KOŁO Nr 13 (Wydz. 320)  
Stanisław Wielkoński, Włodzimierz Dyżma, Tadeusz Truk, Bogdan Fedoniuk.

(Dokończenie na str. 2)

KONKURS SPOŁECZNEGO KOMITETU PRZECIWAŁKOHOLOWEGO

## Podwójne zwycięstwo WSK!

Tradycyjnie już w czerwcu odbywa się rozstrzygnięcie kolejnych edycji, prowadzonego od 13 lat konkursu „Młodość — Trzeźwość”. Uczestniczącą w nim uczniwie szkół całego kraju, ale sam pomysł narodził się na Lubelszczyźnie. Wśród szkół podstawowych z rejonu Świdnika najlepszą okazała się Szkoła Podstawowa w Piaskach, drugie miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 3 w Świdniku i trzecie Szkoła Podstawowa w Bysztrejowicach. W grupie szkół ponadpodstawowych pierwsze miejsce zdobył Zespół Szkół Zawodowych w Piaskach, drugiego nie przyznano, a trzecie Zespół Szkół Zawodowych nr 1 w Świdniku.

TERESA OREPUK, sekretarz Społecznego Komitetu Przeciwałkoholowego i Komisji do spraw Przewodzenia Alkoholizacji przy naczelniku miasta: Organizując konkurs wśród uczniów chcieliśmy uświadomić, przestrzec przed katastrofą jaką jest alkoholizm. Formy prac są różnorodne — rysunki, prace pisemne, programy artystyczne wykorzystywane w czasie szkolnych uroczystości, projekty plakatów o tematyce przeciwałkoholowej. Od kilku lat wy-

(Dokończenie na str. 2)

## PERSONALIA

Z dniem 20 czerwca br. nominacje otrzymali:

- z-ca szefa produkcji lotniczej — ROMAN WILGOCKI,
- szef gospodarki narzędziowej — ANDRZEJ NASALSKI,
- kierownik wydziału obrabiarek sterowanych numerycznie (W-330) — MARIAN KOZAK,
- z-ca kierownika W-330 — ANDRZEJ SYSA,
- główny automatyk — inż. JÓZEF MRÓWKA,
- kierownik działu elektroniki i automatyki mgr inż. ZBIGNIEW JAŚLIKOWSKI,
- kierownik oddziału matrycowni — inż. ZBIGNIEW RODAK.

(k)



## Wybory w „Solidarności”

(Dokończenie ze str. 1)  
KOŁO Nr 14 (Wydz. OKS — PTT — ZOINTE)

Grzegorz Zaruski, Zbigniew Strojek, Helena Prus, Jan Chudzik.

KOŁO Nr 15 (Wydz. 260)  
Franciszek Cieślowski, Andrzej Padala, Maryla Sinicka.

KOŁO Nr 16 (Wydz. 310)  
Marian Biały, Kazimierz Jachowicz, Kazimierz Dziala, Jerzy Iwanuk.

KOŁO Nr 17 (Wydz. 110)  
Marian Szymaniak, Zbysław Górski, Zygmunt Stępnik, Zbigniew Golan, Zbigniew Chlebuz.

KOŁO Nr 18 (Wydz. HMO)  
Halina Bałaban, Elżbieta Graniczka, Kazimierz Reja.

KOŁO Nr 19 (Wydz. TN)  
Ryszard Pasek, Józef Rudnicki, Zygmunt Sobstyl.

KOŁO Nr 20 (Wydz. NKJ)  
Kazimierz Kondrat, Bohdan Sadowski.

KOŁO Nr 21 (Wydz. 160)  
Dariusz Wereszczyński, Mirosław Baran.

KOŁO Nr 22 (Wydz. 560)  
Zbigniew Biały, Marian Józefaciuk, Czesław Marzec.

KOŁO Nr 23 (Wydz. 400)  
Stanisław Wrona, Józef Piskorek, Stanisław Staszak.

KOŁO Nr 24 (Wydz. 540)  
Jan Korniluk, Edward Nóżka.

KOŁO Nr 25 (Wydz. 370)  
Zdzisław Pelka, Czesław Smoleń.

KOŁO Nr 26 (Wydz. BM)  
Tadeusz Bieniek, Marian Guz.

KOŁO Nr 27 (Wydz. 590)  
Marek Matys, Jan Kwit.

KOŁO Nr 28 (Wydz. 580 — ZEUS)  
Magdalena Dunaj.

KOŁO Nr 29 (Wydz. 550)  
Roman Białak, Krzysztof Domański, Jerzy Kowalski.

KOŁO Nr 30 (Wydz. 280) Marian Kopeć, KOŁO Nr 31 (Wydz. TK) Ma-

rian Saba, KOŁO Nr 32 (Wydz. 610)  
Wiktor Wasil, KOŁO Nr 33 (Wydz. OTMT) Elżbieta Wysocka, KOŁO Nr 34 (Wydz. 200) Ryszard Świątek, Jurczykowski, KOŁO Nr 36 (Wydz. ZSZ

— ZST) Jerzy Inglio, KOŁO Nr 37 (Wydz. BOR) Grażyna Chaber, KOŁO Nr 38 (Wydz. TI 142) Franciszek Siernik, KOŁO Nr 39 (Wydz. 350) Jan Bednarczuk, KOŁO Nr 40 (Wydz. OTS) Czesław Smendra, KOŁO Nr 41 (Wydz. 570) Andrzej Kaciuczyk, KOŁO Nr 42 (Wydz. TMT) Kazimierz Susel, KOŁO Nr 43 (Wydz. EPI—EZ) Maria Kokoszka, Maria Slep, KOŁO Nr 44 (Wydz. RPO-1 — RPO-3) Barbara Serafin, KOŁO Nr 45 (Wydz. HRR) Bronisław Solek, KOŁO Nr 46 (Wydz. HA) Marian Chmielewski, KOŁO Nr 47 (Wydz. 610) Lech Kolanek, KOŁO Nr 48) Kazimiera Grabarczyk, Stanisław Totuś, KOŁO Nr 49 (Wydz. reńcisi) Kazimiera Janus, Barbara Maciejczyk, Mieczysław Nowak, Irena Galka, Czesław Mirecki, KOŁO Nr 50 (Wydz. HT) Henryk Brygala, Stanisław Król, Piotr Raskiewicz, Ryszard Trajka, KOŁO Nr 51 Jolanta Nosowska.

## REPORTER ZANOTOWAŁ

### ● PRACE PORZĄDKOWE W MIEŚCIE...

...trwają nadal, Miejska Służba Drogowa korzysta co roku z pomocy junaków z Liceum Ogólnokształcącego w Świdniku, którymi opiekuje się prof. FELICJAN PAWLIC.

Młodzi ludzie w ramach prac użytecznych na rzecz miasta ulozą w tym roku 700 m<sup>2</sup> chodnika przy ulicy Kusocińskiego, malować będą krawężniki, naprawiać opaski chodników, porządkować tereny zielone przy ulicy Przemysłowej, Lotniczej oraz Żwirki i Wigury.

● FRANCJA — ELEGANCJA!  
Przy końcu roku szkolnego wymagalny został budynek Zespołu Szkół Technicznych. Wygląda ładnie, szczególnie w blaskach czerwcowego słońca.

Aby dodać mu jeszcze większego blasku trzeba koniecznie odświeżyć również śmigłowce i MIG-y stojące przed szkołą. A wtedy dopiero będzie elegancja — Francja!

● LILKA LAT TEMU...

...w różnych rejonach miasta pojawiły się tablice informacyjne z wypisanymi hasłami na temat ochrony środowiska. Większość z nich mocno się już postarzała. Chyba się ku ziemi, nie sposób z nich cokolwiek odczytać. Proponujemy wymianę starych tablic na nowe, bo przecież inne rady nie ma!

● RUCH W INTERESIE!

Dwie przyczepy samochodowe „made in WSK” wysłano pociągiem do Francji. Trzecią odbierali nasi goście w ubiegłym tygodniu w zakładzie.

Tej ceremonii towarzyszyło duże zainteresowanie ze strony przechodzących przypadkowo pracowników WSK. Z największą „namaszczaniem” umieszczano na przyczepie oczywiście francuską tablicę rejestracyjną.

(k)

## Kronika tygodnia

● Związkowa Komisja Wyborcza NSZZ Solidarność Pracowników WSK ogłosiła wyniki wyborów do komisji kół i na Związkowe Zebranie Delegatów.

● O problemach świdnickiego piłkarstwa dyskutowano na rozszerzonym zebraniu zarządu fabrycznego klubu sportowego.

● Orkiestra dęta WSK wystąpiła na Ogólnopolskim Przeglądzie Orkiestr Zakładowych w Poznaniu.

● W kołach młodzieżowych ZNSMP mówiło się głośno, że nowym szefem „Iskry” zostanie dotychczasowy kierownik świetlicy ZST — Mirosław Kozera.

● Onisko TKKF zorganizowało na kortach Avy masowy turniej w tenisie ziemnym.

● 4 turnusy czasowe (w lipcu i sierpniu br.) dla młodych rodzin zaplanował w tym roku ZNSMP.

(m)

## Podwójne zwycięstwo WSK

(Dokończenie ze str. 1)

różniącą się w tej działalności szkoły w Piaskach. Ze świdnickich najbardziej aktywna jest Szkoła Podstawowa nr 3, która od 13 lat uczestniczy w konkursie. Wiele w tym zasługi ALEKSANDRY ŚWIDERSKIEJ, prowadzącej konkurs od początku jego istnienia.

Działacze SKP Lubelszczyzny zainicjowali również podobny konkurs pod hasłem „Praca — Trzeźwość” prowadzony wśród zakładów pracy. Rozgrywane jest od dwóch lat i dwukrotnie najlepszym orzeszkiem w eliminacjach miejskich i regionalnych okazała się Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego. Opiekunem konkursu w zakładzie jest Jan Borys, kierownik sekcji kontroli czasu pracy.

Po spotkaniu JAN BORYS powiedział: — Oprócz obowiązkowej działalności mającej na celu walkę z alkoholizmem w ramach zmagających konkursowych wprowadziliśmy także inne formy. Wspólnie z zakładowym kołem LKP zorganizowa-

liśmy pokaz przyrządzania napojów bezalkoholowych, utworzyliśmy na terenie Wytwórni drugie koło SKP. Z funduszu socjalnego udzielone zostały zapomogi najbardziej potrzebującym rodzinom alkoholikar. Dzięki współpracy z przyrodniczą przyzakładową możliwa jest leczenie uzależnionych pracowników, bez przerywania zatrudnienia.

Wiele uwagi poświęcamy akcji używania propagandowej, a jej efektem byreny są wystawy plakatów o tematyce mianowicie przeciwalkoholowej, rozprowadzabrochurek i innych potym w WSK.

Przeprowadzamy również rozprawy z pracownikami nadużywającymi alkoholu, w czasie których proponowane jest leczeniei odwykowe. Są oni także kierowani do pracy w grupie abstynenckiej, na kiej.

Miernikiem skuteczności naszych działań jest trzykrotne zmniejszenie naruszenia dyscypliny pracy spowodowanego spożyciem alkoholu.

(dan)

## Dla kogo kioski „Ruchu”?

Nie tak dawno, na łamach „Głosu Świdnika” szeroko podejmowaliśmy temat funkcjonowania tak potrzebnych każdemu z nas kiosków „Ruchu”. Zasadność ich istnienia nie podlega dyskusji, choć, jak się okazuje — samo postawienie budki, w której sprzedawane są codzienne gazety, kosmetyki i zabawki dla dzieci — jeszcze nie rozwiązuje problemu. A pojawia się on ze szczególną ostrością zwłaszcza wówczas, gdy nadchodzi czas letniego wypoczynku.

W poniedziałkowe przedpołudnie na trasie mojego spaceru spośród szesnastu kiosków na terenie miasta, czynne były jedynie trzy (ul. Ślawińskiego 1 — przy sklepie papierniczo-sportowym; ul. Ślawińskiego — nieopodal zakładu fotograficznego W. Wawrzyski, oraz na ul. 22 Lipca — przy dużym pawilonie spożywczym). Na urlopie wypoczynkowym przebywało — 3 sprzedawców kiosków przy ul. Kopernika 12 oraz punktu usytuowanego naprzeciw budynku Urzędu Miejskiego i kiosku przy

ul. Jarzębinowej 1. Pozostałe kioski — zamknięte na cztery spusty (na niektórych widnieją nawet dwie solidne klodki), na szybach — jedynie plakaty wyborcze... Brak jakiegokolwiek informacji o losach punktu, nikt nie wie czy kiedykolwiek jeszcze zostanie on otwarty... Sądzę, że część chyba na zawsze przestanie istnieć? Ze tak się stanie — nie mam wątpliwości, ale czy w takim rozwiązaniu kwestii znajdzie się miejsce dla potencjalnego klienta? Osobiście tego miejsca nie dostrzegam, i w związku z tym wizja przyszłości (tej niedalekiej) polegałabym na nieustannym bieganiu po mieście w poszukiwaniu chociażby egzemplarza codziennej gazety...

(man)

## Salmonella i... prusaki

Salmonella zbiera w Świdniku niezwykłe obfite żniwo. Po zatruciu lodami zakupionymi w kawiarni „Ja i Ty”, zamknięto na dłuższy okres zakładowe bary i stołówkę WSK. Kiedy wydawało się, że sytuacja została już opanowana i placówki zbiorowego żywienia zostaną otwarte, do naszej redakcji nadzadł sygnał od pracowników biblioteki. Okazało się, że w pobliżu zagnieździły się prusaki! Istnieje więc uzasadniona obawa, czy po salmonelli nie będziemy musieli walczyć z rozpleniącym się robactwem (a taka możliwość istnieje). Swoją drogą nasuwa się pytanie: dlaczego, podejmując się walki z salmonellą zapomniano o dezynsekcji pomieszczeń, w których się zagnieździła?

(man)

## Wycieczkę do Lwowa

...organizuje w lipcu ZZ Ligi Kobiet Polskich. Zapowiedziano w niej atrakcyjny program. Wcześniej grupa kobiet pracujących w WSK zwiedzi muzeum w Kozłowie. Zaplanowano także wyjazd do teatru „Syrena” w War-

szawie na... „Sprawę Romana K”. Przy końcu czerwca członkini zarządu rozprowadzą w wydzielonych miejscach dwie ciekawe książki — „101 Kobiet Polskich” i „Różne dasy”. Sprzedawo ich prawie tysiąc.

(k)

## Nie będzie „Lata Filmowego”...

...poinformował nas prezes RDKF „Dodek” A. WOJTAN. W czerwcu i lipcu klub zamyka podwoje. A szkoda! W mieście naszym jest bowiem sporo liczba kinomanów, którzy od wielu lat są za pan brat z X muza. Sądzimy, że kierownictwo kina „Lot” wykorzystza „wojne” senase „Dodka” i sprowadzi w lecie kilka filmowych... „hitów”. Proponujemy na przykład „PIŁKARSKI POKER” (wyświetlany dotąd jedynie w klubie filmowym), „SUPERMAN III” czy „INTERKOSMOS”.

Wielki pech ale pocieszać się również, że nie byłem — ostatni.

## Szczera rozmowa o niełatwych sprawach

ni przedstawił z-ca dyr. ds. produkcji — Andrzej Kukiłka.

Ważnym punktem trwających ponad cztery godziny obrad była ocena działalności Rady Pracowniczej za okres: czerwiec 1988 — maj 1989 r. Sprawozdanie z działalności Rady przedstawił jej przewodniczący — Zygfryd Juszczyński. „W okresie sprawozdawczym” powiedział — Rada Pracownicza odbyła 18 posiedzeń plenarnych,

podjęła 102 uchwały. 26 spośród nich miało moc stanowiącą, 13 — opiniującą, 14 — oceniającą. Wyrażaliśmy w nich głęboką troskę o dziś i najbliższą przyszłość załogi przedsiębiorstwa, pomimo, iż nadal z trudem przychodzi nam zdobywać uznanie wśród pracowników niektórych wydziałów, że nie wspomnę o niedocenianiu nas przez organizacje społeczno-polityczne.”

Głosowanie nad oceną

Marek Nowak

## Zgodnie z tradycją!

Z Białegostoku powrócił z tarczą znani „bohawcy” naszej Wytwórni EUGENIUSZ KURZA i WITOLD SZYMAŃSKI. Pierwszy wystąpił w Ogólnopolskiej Zgadzili BHP (w finale — finał) zdobywając IV miejsce, drugi zaś w roli menagera.

Sukces naszego pracownika — cieszył. Po powrocie z tej niecodziennej imprezy obaj podzieliли się w naszej redakcji swymi wrażeniami.

A oto co powiedzieli. EUGENIUSZ KURZA: Zawiadomienie o uczestnictwie w imprezie w Białymstoku otrzymałem dośyć późno! Zatelefonowałem o tym do Zakładowego Inspektora Pracy p. Witolda Szymańskiego i popędziliśmy obaj co tchu na dworzec. Zdążyliśmy na syki! Na jakiegokolwiek powitorki z zeszłymi i książek nie było już czasu.

Tuż przed wyjściem na estradę nie kryłem swego zdenerwowania. Uspokajał mnie jak tylko potrafił p. Witek. Stawać w szranki konkursowe z silnymi rywalami w obecności pięciotysięcznej widowni to jednak nie taka zwykła sprawa. Szczególnie przebrzmiał ćwierćfinal, „padłem” jednak w półfinałowym konkursie.

Na pięć zadawanych pytań trzeba było odpowiadać niesłychanie szybko. Na każde pytanie należało dać prawidłową odpowiedź w ciągu... 15 sekund! Do pełnego szczęścia brakowało mi w rozgrywce półfinałowej tylko jednego punktu. „Zaplaćtałem” się przy odpowiedzi w ostatniej kolejce pytań, z tematu — zabezpieczenie zakładu. Niby nic takiego trudnego, a jednak!

Wielki pech ale pocieszać się również, że nie byłem — ostatni.

W nagrodę otrzymałem piękny radiodiodniak samochodowy produkcji RPN — wartości ponad 200 tysięcy złotych. Szkoda, że nie „małucha”. Zdobyl go za 1 miesiąc w zgadu! Zgaduli RYSZARD WASINCZONEK pracownik służby zdrowia z Białegostoku. Ten rok uważam mimo wszystko za udany. „Zgarnęłem” z konkursów behawpowskich, w których uczestniczyłem co tylko mogłem. Myślę, że nie będzie to już moje ostatnie słowo. WITOLD SZYMAŃSKI.

— Początkowo byliśmy obaj przytłoczeni tą wielką imprezą. Trwała od 18.30 do 2.00 w nocy, w obecności zaproszonych gości i z-cy Głównego Inspektora Pracy KIEJSTUTA SZYMAŃSKIEGO i wiceprzewodniczącego OPZZ WŁODZIMIERZA LUBAŃSKIEGO i wielotysięcznej publiczności.

Imprezę prowadzili — KRYSZYNA LOSKA i BRONISŁAW CIEŚLAK. Na wielkiej estradzie występował: zespół „Baim” i BEATA KOZIDRAK, TADEUSZ DROZDA i WŁADYSŁAW KOMAR, LONNA ROSENAL, (12 letni twórczyni śpiewający piosenki w językach — polskim, rosyjskim i żydowskim), ZBIGNIEW WODECKI, BOGUSŁAW MEC, IRENA JAROCKA, zespół „ANAWA” i MAREK GRECHUTA oraz jeszcze wielu innych znanych artystów estradowych.

Była to świetna rozrywka, w którą się ośrobie zbytnio nie angażowałem. Miałem za zadanie podtrzymać na duchu swego pupila, służyć mu dobrymi radami. Sądze, że to mi się udało! Wypadliśmy w końcu nieźle. Myślę jednak, że w przyszłości będzie jeszcze lepiej!

Zanotował: M. Kruk



Rozmowa  
GŁOSU

z naczelnikiem miasta — Stanisławem Kucharkiem

## Świdnik 2000...

(Dokończenie ze str. 1)

— S.K. — Obawy rolników wynikają raczej z niewiedzy i obaw przed wyższymi podatkami w granicach miasta. Podatki większe nie będą, a gdy dojdzie do wykupu ziemi na działki budowlane, jako mieszkańcy miasta uzyskają wyższe ceny niż za tereny wiejskie. Poza tym gmina finansowo nie poradzi sobie z uciążliwym terenem (wydatki sięgają miliardów złotych), a taki może być dopiero przeznaczony pod budowę. Oczywiście działki budowlane mogłyby otrzymać również mieszkańcy gminy nie prowadzący działalności rolniczej, na przykład nauczyciele, lekarze.

— Miasto rozrasta się. Już teraz z Brzezina jest dość daleko do centrum i WSK. Co z komunikacją miejską?

— S.K. — Rozważana była propozycja połączenia Lublina i Świdnika wspólną komunikacją miejską. Rozwiązałoby to problem w mieście, pogorszyłoby jednak warunki dojazdu do Lublina, poza tym konieczna byłaby dotacja z budżetu miejskiego, a nas po prostu na to nie stać. Dlatego na razie odłożyliśmy realizację planów komunikacyjnych.

— Komunikacja to chyba nie jest jedynym problemem, z którym musimy się uporać władze miasta?

— S.K. — Nie znaleźliśmy do tej pory odpowiedniego miejsca na składowanie śmieci. Proponowane dotąd lokalizacje wysypiska nie spełniały koniecznych warunków. Na razie staramy się przebudować eksploatację starego wysypiska, na dwa lata. Istnieje szansa na odnowienie odpadów w pobliżu miasta, w rejonie Włók Lubelskiej. Wydziałki o wydanie zezwoleń. Myślę, że w lipcu sprawa wyjaśni się. Wystarczyłoby to na mniej więcej 10 lat, a w tym czasie powstaną na pewno inne rozwiązania, które nie będą już w Lublinie tworzyć się spółki szukające nowych metod przy współpracy firm krajowych i zagranicznych. Zamierzamy przystąpić do niej. Oprócz Urzędu Miasta swój wkład wniesie także WSK i PGKIM.

Pozostałe czynniki uzbrojenia technicznego, a więc woda, ciepło, gaz, ścieki, przygotowane są na wzrost, bo dla miasta szesnastu tysięcy mieszkańców. Staniemy się nim, według prognoz statystycznych, w roku 2000.

— Z przedstawionych przez pana planów, wynika, że rosnąca stale liczba mieszkańców będzie miała mieszkańcy z wszystkimi wygodami, jakie niesie ze sobą miasto. Czy znajdzie jednak zatrudnienie i miejsce do wypoczynku?

— S.K. — Miejsce pracy nie powinno zabraknąć. Rozwijając się będą istniejące przedsiębiorstwa. Wiele osób decyduje się na otwarcie własnych zakładów produkcyjnych i usługowych. Powstają na terenie miasta spółki z kapitałem zagranicznym, wyt-

warzające odzież, dzianiny. Rozwiązanie to trudności w znalezieniu pracy dla kobiet. Zresztą mamy ciągły niedobór pracowników, około tysiąca rocznie. Szczególnie w budownictwie, służbach utrzymania miasta. Brakuje natomiast stanowisk urzędniczych.

Z myślą o wypoczynku sobotnio-niedzielnym świdniczan ucieknie do modernizacji ośrodka wypoczynkowego w Krępcu. Po likwidacji filii WOSiR w mieście, dalsze prace prowadzi gmina Melgiew. Pierwszymi wezwać skorzystają z ośrodka za rok.

Wykorzystamy obszar leśny łączący dzielnicę Lublina — Felina ze Świdnikiem. Będzie to naturalny park z alejkami spacerowymi, laweczkami. Do zagospodarowania pozostaje także druga enklawa leśna leżąca w kierunku szosy piaseckiej, przy ujęciu wody.

Po zakończeniu uzbrojenia terenu w osiedlu Brzezina II rozpoczęła się praca przy tworzeniu terenów zielonych wzdłuż kolektora sanitarnego, od stacji CPN do wysypiska śmieci.

— Perspektywy rozwoju szerokie. Czy budżet miasta to wytrzyma?

— S.K. — Budżet nie jest zbyt wielki, wynosi 1,7 mld złotych. Pozwala to na funkcjonowanie wszystkich działów gospodarki, odczuwamy jednak brak funduszy na inwestycje. Kłopoty zaczyna się przy budowie kanału sanitarnego. Świdnik-Hajdów. Początkowy jego koszt wynosił 1,7 mld zł, w tej chwili sięga 4 mld zł. Chcielibyśmy go uruchomić w 1991 roku. Niestety mamy tylko 468 mln, a wykonawca mogłby przerobić 1,1 mld. Konieczna jest również budowa następnej szkoły podstawowej. Suma, jaką dysponujemy pozwala załadować na przygotowanie dokumentacji technicznej i zagospodarowanie placu budowy. Brakuje około 300 mln złotych. Potrzeby można by długo jeszcze wyliczać. Dwa przedszkola, adaptacja trzeciego, dom kultury, centrala automatyczna to tylko niektóre z nich.

Na razie koszty budowy pokrywać będziemy z kredytu bankowego, ale kredyty trzeba kiedyś spłacić.

Myślę jednak, że gdy budżet miejski zasilił będzie podatkami zakładów pracy z naszego terenu powiązanych dotychczas z budżetem centralnym lub wojewódzkim, sytuacja finansowa miasta poprawi się.

— Na zakończenie rozmowy wróćmy jeszcze do jubileuszu.

— S.K. — 35 lat w życiu człowieka to dużo, dla miasta nie jest to nawet historia. Chcielibyśmy jednak uczcić rocznicę. Koszt 100 mln złotych rocznie odnowiamy elewacje najstarszych bloków. Powstanie monografia Świdnika, opracowana przez naukowców z PL i UMCS. Dla mieszkańców RSTK ogłosiło

konkurs fotograficzny i malarski, natomiast biblioteka miejska zaprasza do nadsyłania wspomnień związanych z powstawaniem miasta. W październiku odbędzie się sesja popularno-naukowa poświęcona rocznicy.

■ Dziękuję za rozmowę.

A. KONOPKA

## Prosto z miasta

SKARCIĆ CZY ZABRONIĆ? Mieszkańcom bloków przy ulicy Spółdzielczej usytuowanych vis a vis boiska sportowego przy szkole nr 2 od kilku już miesięcy — puchnąć uszy!

Młodzi chłopcy uganiający się tam za piłką starczyście przeklinają, śpiewają niecenzuralne piosenki, a kiedy zwraca się im uwagę są arogancyjni i agresywni. Czas najwyższy skarcić tych pseudopokrzykaczy albo też zabronić im grać w piłkę na tym boisku. Tylko kto to uczyni?

NASZYM ZDANIEM — ADMINISTRACJA SZKOŁY LUB INSPEKTORAT OŚWIATY!

„CZARNA MAGIA” W KOMISIE! Wstawiam kilka razy (tędy) do komisji — powiedziała nam jedna z mieszkanki Świdnika — i co się okazało.

„Za każdym razem „serwowano” mi inne procentowanie. Za rzecz wartości 4,5 tys. złotych sprzedawczyźnie wypisywały mi raz 10, a innym razem 16%. Nie chcę być zgryźliwa ale wydaje mi się, że w sklepie tym żąda się od klientów procentowania na... ok. Kiedy usiłowałam wyjaśnić sprawę jedną ze sprzedawczyń „spiekła raką” i będąc mocno zażenowana pozostawiła mnie bez odpowiedzi. Uważam, że w komisji w naszym mieście powinna wisieć tabliczka informująca klienta jaki procent płać za towar w zależności od jego wartości...”

— CO NA TO KIEROWNIK SKŁEPU? REDAKCJA TAKŻE CHCIAŁABY ZNAĆ SPRAWĘ.

(ars)

## Witajcie w kabarecie

Taki właśnie transparent powinien powitać każdego z uczestników Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego Polskiego Związku Piłki Nożnej, jakie obradowało w dniach 10-11 czerwca w Warszawie. I nie może być tutaj mowy o żadnej pomyłce. O tym, że polska piłka nożna znajduje się w stanie poważnej zapadki, wiadomo bowiem od dawna, i tylko ślepiec nie dostrzeżby tego, co się dzieje. Seria ucieczek z kraju kilku najlepszych naszych piłkarzy, na których mogła by się opierać gra nasza, pozostawia Boże — reprezentacji, uzgadnianie wyników niektórych spotkań „przy zielonym stole” — to są sprawy, o których każdy szanujący się kibic wie od dawna. I nic dziwnego, że kiedy działacze klubowi przecierają oczy ze zdumienia, dowiadując się o tym, że ktoś „podkuł” mecz — kibice śmieją się w kulki.

Walne Zgromadzenie PZPN powinno było rzetelnie ocenić sytuację, co się ostatnio wydarzyło wokół piłki (zwłaszcza tej reprezentacyjnej). Nowe władze miały ostry i zdecydowanie wydać walkę wszelkim pozaboiskowym machlojkom i wynaturzeniom sportowego życia... Wszystko to, o czym napisałem powyżej, jeszcze raz odeszło w przyszłościową sferę, kryjąc się za zasłoną z gęstej mgły... Zatrzymam się tutaj na dwóch przypadkach. Pierwszy — to blamaż reprezentacji na stadionie Wembley, okupiony stratą zawodników (czyżby?) trzech bramek i szans na start w przyszłorocznym mistrzostwach świata we Włoszech. Drugi — to zmiana ustaleń co do reformy I, II i III ligi.

O reprezentacji i jej trenerze — Wojciechu Łazarku napisałem już tydzień wcześniej na łamach „Głosu Świdnika”. Wielu ludzi oczekiwało od warszawskiego Zgromadzenia, iż ostatnie „występy” reprezentantów doczekają się wreszcie rzetelnej oceny (i krytyki), która pozwoli uniknąć podobnych kompromisów i na arenie międzynarodowej, jak ta na Wembley. O święta naiwności! Nic z tych rzeczy. Okazało się bowiem (wspominał o tym sam W. Łazarek), że jeszcze nie straciłymi wszystkich szans awansu, i że przy maksymalnej koncentracji jesteśmy w stanie „dołożyć” Szwedom i

Anglikom u siebie, oraz wygrać na wyjeździe z Albanii — co dało by nam awans do finałów z drugiego miejsca w grupie(I). A poza tym — chłopcy z reprezentacji Polski są cacy, ich trener także, więc o co ten cały szum?

Jeszcze bardziej irytująca wydaje się zmiana ustaleń co do reformy I, II i III ligi piłkarskiej. Rok temu zdecydowano, iż od nowego sezonu (1989/1990) — I liga liczyć będzie 14 zespołów (spadają ostatnie cztery zespoły, w ich miejsce awansują mistrzowie obu grup II ligi), druga — 18 drużyn (miejsc w nowej drugiej lidze automatycznie zagwarantowane mają zespoły od 2-4 pozycji z obu grup, drużyny z miejsc od 5-8 walczą o II ligę z mistrzami obu grup II ligi, a spadają z II ligi wszystkie te, które zajmują miejsca 9-16). Walne Zgromadzenie cołemu tamte decyzje, postanawiając: I liga w nowym sezonie — 16 drużyn (status quo) — spadają automatycznie te, z miejsc 15-16, drużyny z pozycji 13-14 walczą o I ligę z wicemistrzami obu grup II ligi. II liga — 20 drużyn, z tym że o utrzymanie się w niej będą walczyć drużyny, które zajmują miejsca 7-10 w obu grupach, III liga — 4 grupy po 20 drużyn. Pojawia się więc kolejne pytanie: o co walczyły przez cały sezon drużyny ekstraklasy i II ligi, skoro w dużym stopniu powrócono do zasad już obowiązujących? Oczywiście, decyzje Walnego Zgromadzenia były „daremnie” dla drużyn, które czuły się już za ekstraklasą zdegradowane (Pogoń Szczecin i GKS Jastarnia). Nie więc dziwnego, że jeden z trenerów tej ostatniej drużyny był niezwykle zadowolony, iż szansa jaka zarysowała się przed jego zespołem, komentując to krótko: „Powalcymy i nie jesteśmy bez szans w barażach”. Podobnie myślą trenerzy obu zespołów, które w obu grupach II ligi zajmują pozycje wiceliderów tegorocznych rozgrywek (Zawisza Bydgoszcz i Młoc Lublin). Oni także wiążą z nowymi rozwiązaniami regulaminu uzasadnione nadzieje. Szkoda tylko, że życie po raz kolejny przerosło kabaret. Ale to już nie nasza (kibiców) sprawa.

Marek Nwark

jednej — Pakow, Gieroba, Czuliak i Dułniak.

W sezonie 1988/89 na boisku przy Turystycznej widzieliśmy szybki, agresywny i ambitny zespół, który stronił od murawian własnej bramki. Między słupkami stał Jerzy Ciesielka i Zbigniew Kondziak, którzy równie waleśnie przyczynili się do końcowego sukcesu drużyny.

## Jest dobrze!

I o tych, których wymieniliśmy, a także i o pozostałych piszemy dziś z wielką satysfakcją. W II rundzie rozgrywek futbolu z Turystycznej ostro finiszowali.

Zremisowali z POM-em Piotrowice 1:1, wygrali z Unią Belżyce 2:1, zwyciężyli lubelski Sygnał 1:0, zremisowali z Hortexem Ryki 1:1, pokonali Stal z Poniatojew 1:0, co było sporą sepsacją.

Na półmetku rundy wiosennej drużyna trenera J. Bęca miała jedną przykrą wpadkę z lokalnym rywalem. Porażka z rezerwami Avii 0:3 nie wpłynęła jednak deprymująco na zespół. Jedenastka świdnicka zaczęła znowu zbierać punkty. Wygrała w Borkach 2:0, z Lewartem 3:1, zremisowała z Motorem II i Lublinianką II 2:2. Urwała po punkcie Górnikiowi Łęczna (2:2), liderowi tabeli Budowlanym (1:1). Przegrała wprawdzie z Czarny-

mi Dęblin 1:3, ale mecz ten zostanie najprawdopodobniej zrewidowany jako walkower dla Świdniczanek, gdyż w zespole gospodarzy występował zawodnik nieuprawniony do gry. W sumie sporo radości, a i optymizmu chyba także. Na dziś w klubie trenuje trzy zespoły (seniorzy, juniorzy młodsi i trampkarze). W sumie 60 piłkarzy! Kroci się kolejny zespół juniorów starszych i jeszcze jedna drużyna trampkarzy (za sprawą turnieju drużyn podwózkowych — przyp. aut.). Nic też dziwnego, że tego rodzaju praktyka szkoleniowa w tak amatorskim klubie wydaje się spodziewane owoce.

Na kilka tygodni piłkarze z Turystycznej zawieszają buty na kółkach. W połowie lipca wyjadą na obóz treningowy do Krasnobrodu. Wcześniej pracować będą przy renowacji boiska. Nic ująć nie dodać. Świdniczanek — górą!

(MK)

## Na wakacje do „Emki”

Wakacje trwają już kilka dni, mamy już pierwszą ofertę dla tych wszystkich, którzy muszą się spędzić w mieście. Od 3 lipca na dwa tygodnie zaprasza klub „Emka”. Powitane wakacji odbędzie się na festynie sportowo-rekreacyjnej z wieloma atrakcyjnymi konkurencjami i nagrodami.

Dalsze zajęcia odbywać się będą w Osiedlowym Domu Kultury a przeznaczone są dla dzieci do lat 10. Oprócz zabaw i gier świetlicowych, jeżeli dopisze pogoda zaplanowane są wycieczki krajoznawcze do Sandomierza, Wisłą do Kamienicy i Puław oraz nad jezioro Piaseczno. W razie niepogody dzieci zwiędą muzeum w Kozłowie i skansen w Lublinie.

Zgłoszenia należy kierować pod numer telefonu 167-71.

(dan)



51-51



